



Krótką historia Przeglądów

Od czego się zaczęło? Jak zawsze – od nieobojetnych. Najpierw musi być ktoś, kto rzuci pomysł, potem trzeba znaleźć chętnych do realizacji pomysłu. I tak było! Do realizacji hasła: „Robimy przegląd teatralny!” nie trzeba było długo zachęcać ani nauczycieli (Beata Płotka – polonistka i Krzysiu Sapieha – historyk, opiekun rodzinnego teatru „Na walizkach”), ani uczniów (M. Dzięgielowska, A. Ewald, K. Garman, Ł. Piekut, L. Romanek), ani ówczesnego dyrektora WCK (Radka Kamińskiego), ani lokalnych mediów (TV „Echo”, Telewizja Kablowa Wejherowo, „Kurier Wejherowski”, „Dziennik Bałtycki”). Udał nam się także pozyskać p. Zygmunta Leśniowskiego (malarza i rzeźbiarza), który opracował znak graficzny przeglądu, oraz Starostwo Powiatu – głównego sponsora nagród.

Zgodę na udział w pracach jury wyraziła p. Ewelina Ziemia (sekretarz ZKT w Gdańsku), Jerzy Holweg (reżyser i aktor), Barbara Odyniecka (aktorka teatru A. Luterka), Kazimierz Bistrów (przedstawiciel Starostwa, propagator kultury kaszubskiej).

Wśród zaproszonych gości honorowych była pani Ewa Luterek – córka naszego Patrona.

I tak oto 25 listopada 1999r. odbył się w WCK I Powiatowy Przegląd Małych Form Teatralnych. Uczestniczyło w nim 12 zespołów (z Redy, Rumi i Wejherowa) i 4 Teatry Jednego Aktora. Byliśmy świadkami wspaniałych debiutów młodych, utalentowanych ludzi i świadkami efektów wyteżonej pracy nieustraszonych, pełnych entuzjazmu – nauczycieli, opiekunów grup teatralnych.

Co dał przegląd teatralny młodym ludziom i ich opiekunom? Przede wszystkim zaprosił do mądrej zabawy, do poszukiwań literatury, która pomoże im wyrazić siebie i swój stosunek do świata. Umożliwił zaprezentowanie przed publicznością własnych umiejętności i zdobycie wiedzy na temat sztuki aktorskiej. Ponieważ idea przeglądu spodobała się młodzieży i nauczycielom, postanowiliśmy kontynuować dzieło w następnych latach.

Dotychczas odbyło się VII spotkanie z teatrem szkolnym. Zmieniały się grupy teatralne, opiekunowie, jurorzy, ale byli także i tacy, którzy nie opuścili żadnego „Lutereka”, jak w skrócie nazwano nasz przegląd.

Wkrótce do naszego miasta zaczęły przyjeżdżać zespoły spoza Małego Trójmiasta Kaszubskiego – ze Starogardu Gdańskiego, Gdańska, Gdyni, w 2005 r. pojawiła się grupa teatralna z Chojnic. „Luterek” przestał obejmować swym zasięgiem powiat, zaczął nabierać charakteru ogólnopolskiego. Postanowiliśmy wykorzystać szansę, jaką daje Ministerstwo Edukacji Narodowej i opracowaliśmy projekt zorganizowania Ogólnopolskiego Przeglądu Małych Form Teatralnych im. A. Luterka (OPMFT). Oczywiście, historia lubi się powtarzać. Znowu potrzebna była grupa osób, które nie boją się wyzwań i ciężkiej pracy. Nie byłoby dobrego projektu, gdyby nie wsparcie Bartosza Aleksandrowskiego – Naczelnika Kultury i Promocji Powiatu, Dyrektora WCK – Jolanty Rożyńskiej. Być może nie byłoby pozytywnej decyzji MEN, gdyby nie zabiegi posła RP – Ryszarda Kaczyńskiego. Nie byłoby tylu egzemplarzy regulaminów, gdyby nie praca pań w WCK-owskim sekretariacie. It

Każde „dzieło” ma kilku wykonawców.



A' propos ...

Jesteśmy uczniami LO im. Jana III Sobieskiego w Wejherowie. Jest to szkoła ze 150letnią tradycją. Więcej informacji o naszym liceum uzyskacie na stronie:

www.liceum1.wejher.pl

Piątkowy program spektakli :

1. Pijarska Grupa
Teatralna „JBT”
„Klątwa”

2. W biegu
„Sens życia wg
Wyspiańskiego”
fragment książki

3. Prawie Lucki
„Bez końca”

4. Pod Napięciem
„Wesele Wyspiańskiego w
oczach człowieka
współczesnego”

5. Licho
„Agamotumana”

6. Maciej Wysocki
- Wejherowo
„Rozdwojenie”

poza konkursem

Teatr Małych Form



Czas zacząć!

Tegoroczny OPMFT im. Adama Luterka zainaugurował występ taneczny pt: „Anty-Tea-Bis” szóstki młodych ludzi. Katarzyna Truskolaska, Katarzyna Witbrodtt, Angelika Kreft, Filip Schornak, Marek Lewiński oraz Wojciech Cichy zaprezentowali choreografię, przedstawiającą narodziny starogreckiego teatru. Troje antycznych aktorów wyłania się z niebytu. Chaos symbolizują piękne, zwiewne płachty materiału, kołysane w takt niezwyklej, chóralnej muzyki.

Etiuda oddaje dominację mężczyzny w starożytnych dramatach. Aktorzy nie pozwalają zaistnieć kobiecie na scenie.

Pomysłodawca i twórca choreografii to Wojciech Cichy. Jest to pierwszy samodzielny projekt tego ucznia wejherowskiego LO nr 1 O swoim dziele mówi: " Starałem się by odbiór był jasny, czytelny... i zarazem ciekawy formą ".

Nasza redakcja może tylko dodać: „Brawo!”

Oficjalna inauguracja...

O godzinie 12⁰⁰ imprezę otworzyła polonistka p.Piastowska, zapraszając wszystkich wielbicieli teatru do uczestniczenia w OPMFT im. Adama Luterka.

Na scenę wstąpił król Jan III Sobieski wraz z ukochaną Marysienką. Potem Dyrektor LO nr 1 -Bożena Conradi oraz Dyrektor Centrum Kultury- Jolanta Rożyńska uroczystie rozpoczęły II OPMFT. Nastąpiło przekazanie pozdrowień od starosty p. Reszke, który ze względu na sesję powiatu nie mógł uczestniczyć w spotkaniu. Panie podziękowały za dofinansowanie i zorganizowanie imprezy. Przedstawiły także najważniejszą trójkę- jury. Przewodniczącym jest pan Henryk Dąbrowski (instruktor teatralny), pozostali to pan Jan Zdziarski (wykładowca, członek TKT, juror wielu edycji OKR) oraz Jarosław Tumidajski (młody reżyser i teatrolog).

Cały Przegląd zapowiada się bardzo interesująco.



Jak zawsze zamieszczamy ujęcie jurorów z zaskoczenia...

Od lewej: p.Tumidajski, p.Dąbrowski, p. Zdziarski.

W bolszew(i)skim stylu...

Pijarska Grupa Teatralna „JBT” (Jezus Bogiem Twym) przedstawiła pierwszą prezentacją konkursową. Grupa ta działa od roku przy parafii w Bolszewie. Członkowie teatru są silnie zaangażowani religijnie. Na swym koncercie ma mnóstwo występów w kościołach diecezji gdańskiej.

Spektakl cechowała wielka dbałość o teatralny szczegół. Dopracowano scenografię i kostiumy. Pijarzy wybrali dramat postrzegany dotychczas jako godzący w Boga i Kościół. Grupa ta próbowała odczytać ten utwór na nowo. Przedstawiona została postawa daleka od prawdziwej religijności. Prości ludzie, mieszkańcy wsi, doszukiwali się przyczyny posuchy w grzechu, który miał miejsce na plebanii. Ksiądz, który powinien być wzorem, złamał śluby kapłańskie. Winą za to zostaje obarczona matka jego dzieci.

Może w scenach dramatycznych, przedstawiających agresję zabrakło pewnej umowności (na sali były dzieci!).

Anglojęzyczna Enya czy Celine Dion chyba nie najlepiej oddaje tragizm ostatniej sceny spektaklu...



"Bez końca" można by oglądać....

Już od rana praca wrzała w Wejherowskim Centrum Kultury. Od godziny 8:00 sala zapęłniała się członkami „Prawie Lucków” oraz kilkusobowa ekipą naszej wspaniałej redakcji. Rozpoczęło się od próby, jeśli tak można nazwać chaos panujący wokół sceny :). Po rozgrzewce i pojedynczych ćwiczeniach oraz odśpiewaniu tradycyjnego „Sto lat” Maciejowi Wencie (przyłączamy się do życzeń), nastąpiła próba generalna spektaklu „Bez końca”, w którym bierze udział najmłodsza kadra „Prawie Lucków”.

Towarzyszyło temu śmiechy, uwagi i klika przerw, ale efekt końcowy był jak zawsze tak znakomity, że nie mogliśmy się doczekać głównego występu. Grupa teatralna Prawie Lucki przedstawiła nam swoją interpretację wierszy Tadeusza Rożewicza w połączeniu z utworami Tomasza Pohla.

„Bez końca ” to przekrój przez bodźce, których zwyktemu człowiekowi dostarcza współczesny świat. Nagłówki gazet i znane slogany reklamowe, mieszają się tutaj z dyskusją na poważne tematy, dotyczące problemów moralnych świata. Na uwagę zasługuje niezwykle zgranie zespołu. Ponadto widać jest dużą staranność w doboru światła, muzyki i rekwizytów.

Publiczność nie nudziła się ani minuty, pomimo tego, że początkowo widać było lekką treść w ruchach młodych aktorów i słabo wyczuwalne potknięcia w tekście. Przez cały czas trwania przedstawienia żywo reagowała śmiechem i oklaskami, rozumiejąc jednocześnie, że jest to śmiech połączony z żalem nad zepsuciem części współczesnego świata.

Podsumowując, można stwierdzić, że przedstawienie „Prawie Lucków” chce się oglądać bez końca.



"Świt" - ukłonem w stronę tradycji

Niejednego może zdziwić tytuł naszego „nieregularnika”. Bardzo lubimy czerpać pomysły z historii naszej szkoły oraz regionu. Rok temu wznowiliśmy działalność gazetki, którą zapoczątkował na początku ubiegłego wieku wybitny polonista LO nr 1 w Wejherowie. Oto jak profesor Luterek wypowiadał się o działalności dziennikarskiej własnych uczniów:

„W latach międzywojennych, w szkołach, w których uczyłem, kółko polonistyczne wydawało drukiem miesięcznik i moja opieka nad pracą zespołu przekształciła się w dużej mierze w „redaktorstwo” – dozorujące i doradzające. Wyniki, trzeba przyznać, były widoczne w postaci ciekawego i bogatego w treść o różnorodnej tematyce ilustrowanego czasopisma i bogatego w treść o różnorodnej tematyce ilustrowanego czasopisma, wydawanego własnym zachodem i samowystarczalnemu finansowo – w Tczewie „Znicz”, w Wejherowie – „Świt”.

Jeszcze dziś oglądam z podziwem zachowane egzemplarze mówiące wiele o uzdolnieniach i zainteresowaniach młodzieży.”



Rozdwojenie jako teatr jednego aktora

Maciej Wysocki młody aktor z wejherowskiego liceum przedstawił swoją interpretację postaci Iwana – bezdomnego poety z powieści Bułhakova „Mistrz i Małgorzata”. Po obejrzeniu niezwykle dopracowanego pod względem gestów, mimiki i rekwizytów monodramu, przeprowadziliśmy wywiad z odtwórcą jedynej w przedstawieniu roli.

Świt: Skąd pomysł na Twoje przedstawienie?

Maciej Wysocki: Pomysł poddała mi moja nauczycielka, a zarazem przyjaciółka dr Joanna Lisiewicz.

S: To znaczy, że nie zrodził się on podczas czytania powieści Bułhakova?

M.W: Wówczas nie myślałem o zaprezentowaniu fragmentu tej książki

na scenie. Jednak zwróciłem już wtedy uwagę na Iwana. Zawsze chciałem zagrać człowieka niezrównoważonego psychicznie, a w książce za takiego rosyjska władza bierze bezdomnego poetę, który opowiada o nieprzypadkowej śmierci redaktora pisma literackiego.

Ś: Czy łatwa było Ci interpretować swojego bohatera?

Wyspiański w rytmie disco- polo...

Aktorzy teatru „Pod napięciem” realistycznie przedstawili współczesne wesele.

Być może spektaklowi potrzebna byłaby zmiana języka użytego w dramacie na bardziej współczesny. Aktorów należy pochwalić za opanowanie tekstu (był to prawie cały Akt I). Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku zobaczymy bardziej zaplanowany ruch sceniczny. Najbardziej współczesnym z aktorów wydał nam się Kasper, który starał się zarapować swoją



Sens życia wg Wyspiańskiego w biegu

wykazali się niezwykle pomysłowo i, wykorzystując biografię Stanisława Wyspiańskiego. Spektakl przedstawiał młodego geniusza oraz jego rodzinę: siostrę, córkę i ciotkę. Od początku aktorzy z humorem przedstawiali etapy życia artysty. Przede wszystkim skupiali się na wizerunku artysty i jego prostej, wiejskiej kobiecie – Teosi. Stanisław bezgranicznie w nią zakochany, chce się z nią ożenić, mimo sprzeciwu ciotki. W pamięci pozostała scena lubu i jej humorystyczny kontrast – niska i gruba ona wraz z wysokim, szczupłym artystą. Króciutki spektakl przedstawił rodzinę Wyspiańskiego i jej związek z jego twórczością. Warto podkreślić humor i karykaturę biografii artysty, jednakże brakowało zdecydowanie spójności między scenami. Jak dla nas, była to miła przerwa między przedstawieniami.

Szczery komentarz, neutralnego widza: „Pomimo wszystko miło dowiedzieć się czegoś o Wyspiańskim w przyjemny sposób...”



Licho w człowieku...

Pokretna natura człowieka czy śmierć starych ideałów ?

Najbardziej oryginalną jak dotąd koncepcję – teatru pantomimy i tańca – zaproponował teatr „Licho” ze Starogardu Gdańskiego ze spektaklem „Agamotumana”. Burzył on dotychczasową koncepcję sceny, przenosząc akcję w centrum, sadzając widzów w magicznym kręgu wokół rozgrywającej się tragedii.

Grupa posługując się światłem, bogatą gestykulacją i mimiką przedstawiła historię szamanki Agamotumany, uzdrawiającej poprzez rytualne tańce i siłę leczniczych ziół oraz życiodajnej wody, czerpiąc siłę z wewnętrznej energii, traconej przy każdorazowym uzdrowieniu, zwracanej jednak przez Drzewo Życia.

Całe widowisko przywodzi na myśl gusła ku czci starych bogów, życiodajnych sił natury. Dlaczego jednak na stosie ofiarnym ma spłonąć szaman, święte drzewo ? Czy ma to symbolizować śmierć dawnych religii czy pokretną naturę człowieka, przekształcaną w magiczną naturę ludzką, zdolną do wszystkiego ?